

Władysław Siedlecki

"Rozstrzygnięcie o kosztach procesu cywilnego", T. Bukowski, Warszawa 1971 : [recenzja]

Palestra 16/3(171), 67-69

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tłumaczenia dokonano stylem potoczystym, miejscami z odcieniem dramatycznym, zgodnie zresztą z wersją oryginału.

Fenomenalne osiągnięcia oratorskie zawdzięcza Darrow na pewno swym zdolnościom, ale prócz tego i pracy nad sobą. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o pewnej ciekawostce. Star-

sza siostra przyszłego luminarza, Maria, która się nim opiekowała, uczyła go wygłaszać krótkie „przemówienia”, jeszcze kiedy miał dwa lata (s. 28). Czyż nie jest to wskazówka i wzór do naśladowania dla rodziców, jeżeli pragną doprowadzić swe dzieci do sławy?

Wacław Szyszkowski

2

T. Bukowski: *Rozstrzygnięcie o kosztach procesu cywilnego*, Wydawnictwo Prawnicze 1971, stron 220.

Problematyka kosztów procesu cywilnego doczekała się pierwszego w naszej literaturze — zarówno międzywojennej¹ jak i powojennej — opracowania monograficznego.² Problematyka ta, tak doniosła dla praktyki i wywołująca tak wiele wątpliwości, o czym świadczy liczba orzeczeń Sądu Najwyższego zajmujących się tą kwestią³, uchodziła dotychczas uwagi procesualistów szukających ogólniejszych zagadnień procesowych, które bardziej nadają się do teoretycznego opracowania. Niemniej jednak także w zakresie problematyki kosztów procesowych nie brak ogólniejszych zagadnień wymagających odpowiedniej podbudowy teoretycznej. Stąd też tym większa zasługa autora, że podjął tego rodzaju temat pracy.

We wstępnym rozdziale pracy, zatytułowanym „Koszty jako element procesu cywilnego”, autor omawia zwięźle pojęcie kosztów i ich miejsce w systemie procesowym oraz przeprowadza

ciekawą analogię do kosztów produkcji dóbr materialnych.

W następnym, obszernym rozdziale autor, rozważając funkcję instytucji kosztów procesu, rozróżnia ich funkcję fiskalną i pozafiskalną, a w ramach tej ostatniej funkcję społeczną i funkcję wychowawczą.

W kolejnym rozdziale autor zajmuje się zagadnieniem minimalizacji kosztów procesu cywilnego. W szczególności rozważa tu postulat procesu możliwie taniego, preparację i instrumentalizację działań, koncentrację materiału procesowego jako środek minimalizacji kosztów ogólnych oraz inne środki i sposoby likwidacji potencjalnych źródeł zbędnych kosztów.

W najobszerniejszym rozdziale czwartym, zatytułowanym „Ostateczny rozdział kosztów między strony”, autor omawia zasady rządzące rozdziałem kosztów procesu i obowiązkiem ich zwrotu. Autor rozróżnia tu zasady odpowiedzialności związane z wynikiem

¹ Jeśli pominie się skromną rozprawę Apollowa z 1938 r. o prawie ubogich, dotyczącą zresztą jedynie kwestii zwolnienia od kosztów procesu.

² Ukazał się tylko zwięzły komentarz B. Budzyna w 1968 r., zawierający objaśnienia do trzech aktów normatywnych z 1967 r. dotyczących kosztów sądowych.

³ W każdym moim „Przeglądzie orzecznictwa SN”, publikowanym na łamach „Państwa i Prawa”, znajduje się zawsze ustęp pt.: Koszty procesu.

procesu oraz zasady odpowiedzialności niezależne od wyniku procesu. Do pierwszych — oprócz zasady odpowiedzialności za wynik w ścisłym tego słowa znaczeniu — zalicza zasadę kompensacji i zasadę rozdziału kosztów, do drugich zaś zalicza zasadę zawinienia, zasadę słuszności, a także szczególne zasady oparte na kryterium podstawy zakończenia sporu oraz na przepisie art. 100 zdanie drugie k.p.c.

Wreszcie w ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Strona formalna aktu rozstrzygnięcia o kosztach procesu”, autor omawia poszczególne kwestie proceduralne związane z wydaniem rozstrzygnięcia przez sąd o kosztach, jak zakres podmiotowy rozstrzygnięcia o kosztach, chwilę wydania rozstrzygnięcia, inicjatywę do wydania rozstrzygnięcia i zakres przedmiotowy rozstrzygnięcia, treść postanowienia sądu i jego charakter, rygor natychmiastowej wykonalności a koszty procesu, kwestię restytucji kosztów zwróconych lub wyegzekwowanych, kwestię terminu wykonania orzeczenia, a nawet zagadnienie zabezpieczenia kosztów procesu.

Jak z powyższego streszczenia pracy wynika, obejmuje ona bogactwo kwestii związanych z kosztami procesu, niekiedy nawet wybiegających poza temat pracy podany w jej tytule.

Bardzo ciekawe, a zarazem nader istotne są wywody autora odnoszące się do zagadnienia funkcji instytucji kosztów procesu cywilnego. Wywody te bowiem stanowią podstawę dla wielu przyjętych w pracy rozwiązań poszczególnych kwestii procesowych, jak również wskazanych przez autora dyrektyw dla praktyki. Z wywodami tymi można się w pełni zgodzić, jak również z opartą na tych wywodach a wysuniętą przez autora tezę co do tzw. przez niego minimalizacji kosztów procesu, inaczej mówiąc — co do tendencji, by ograniczyć te koszty do niezbędnego minimum.

Autor wprowadza następnie nowe elementy do klasyfikacji zasad rządzących rozdziałem kosztów procesu cywilnego i obowiązkiem ich ponoszenia przez strony procesowe. W szczególności autor wyjaśnia bliżej istotę poszczególnych tych zasad, starając się sprostować powszechnie niemal przyjęte dotychczas w tym względzie poglądy. Za trafne należy uważać wyjaśnienie przez autora istoty zagadnienia kompensaty i stosownego rozdziału kosztów oraz powiązanie tych odrębnie przyjmowanych dotychczas zasad z podstawową zasadą odpowiedzialności za wynik procesu cywilnego. Autor wykorzystał w pewnym zakresie uwagi zgłoszone m.in. przeze mnie do tej partii swej pracy doktorskiej poświęconej tej problematyce i obecnie poprawnie, moim zdaniem, ograniczył przyjęte przez siebie kryterium podstawy zakończenia sporu do wypadków umorzenia postępowania i zawarcia ugody sądowej, a normę art. 101 k.p.c. omówił w związku z zasadą zawinienia, której jednym z przejawów jest właśnie ta szczególna norma.

Podobnie także należy się zgodzić, moim zdaniem, z obecnym ujęciem przez autora szczególnej zasady wynikającej z art. 100 drugie zdanie k.p.c., a mianowicie, że zasada ta ma zastosowanie zarówno wówczas, gdy sąd orzeka według swej oceny opartej na przepisach kodeksu cywilnego, jak i wówczas, gdy czyni to na podstawie uprawnienia z art. 322 k.p.c., gdyż ten ostatni przepis w istocie rzeczy ma treść materialnoprawną, jak to potwierdzają materiały kodyfikacyjne.

Autor daje w swej pracy dla praktyki zarówno szereg dyrektyw jak i rozwiązań szczegółowych kwestii związanych z rozstrzygnięciem o kosztach procesu. Dyrektywy te oraz rozwiązania są zgodne z przyjętymi przez autora założeniami i nie nasuwają na ogół wątpliwości co do ich trafności. Jedynie tylko niejasne jest dla mnie

stanowisko zajęte przez autora w kwestii dopuszczalności bądź niedopuszczalności założenia rewizji nadzwyczajnej w sprawie samych tylko kosztów procesu. Autor bowiem zdaje się podawać w wątpliwość trafność tezy Sądu Najwyższego o niedopuszczalności w tych wypadkach rewizji nadzwyczajnej. Mam jednak wrażenie, że teza ta jest słuszna. W świetle bowiem przepisów nowego kodeksu postępowania cywilnego nie powinno ulegać wątpliwości, że orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie jest tylko orzeczenie kończące postępowanie co do sprawy będącej przedmiotem postępowania sądu (merytoryczne lub formal-

ne), a nie rozstrzygnięcie odnoszące się do kwestii wypadkowej lub rozstrzygnięcie o kosztach procesu, o czym sąd orzeka tylko w związku z postępowaniem. Okoliczność zaś ta, że problematyka kosztów procesu nie podpada pod nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego sprawowany w trybie rewizji nadzwyczajnej, tym bardziej zmusza do staranniejszego zajęcia się tą problematyką przez doktrynę oraz do bardziej wnikliwego ustosunkowania się do niej orzecznictwa sądowego. Temu celowi też dobrze będzie służyć recenzowana praca.

Władysław Siedlecki

WITOLD DĄBROWSKI

W sprawie postulatów o zmianę CFSAA

W referacie wygłoszonym przez adw. M. Dubois na otwartym zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej w dniu 14.XI. 1971 r. znalazł się wniosek o nowelizację § 31 rozporządzenia w sprawie zespołów adwokackich, taką mianowicie, żeby na Fundusz szkolenia aplikantów adwokackich przeznaczać 1% pobieranych opłat, które zespół przekazuje radzie adwokackiej danej izby („Palestra” nr 1 z 1972 r., s. 17).

Jako uzasadnienie wniosku podano, że „praktyka dotychczasowa wykazała, iż stawka 4% prowadzi do powstawania nadwyżek, które przekraczają znacznie rzeczywiste potrzeby tego funduszu i są następnie wydatkowane zbyt hojnie w porównaniu z trudną sytuacją materialną adwokatury (np. wydatkowanie 300.000 zł na renowację fresków w Zespole Adwokackim w Toruniu lub organizowanie dla aplikantów bezpłatnych wycieczek za granicę, jak to miało miejsce w Warszawie).”

Przy tym wniosku znajduje się odsyłacz do przypisku, którego treść jest następująca: „Procent składki byłby inny dla każdej izby i odpowiadałby faktycznym wydatkom na szkolenie aplikantów. W Izbie warszawskiej wynosi on 1,74%.”

Uznać należy za godne pochwały zgłaszanie wszelkich wniosków zmierzających do zmniejszania kosztów administracyjnych zespołów adwokackich, a wśród nich także kosztów na szkolenie aplikantów. Jednakże wnioski takie powinny mieć należyte uzasadnienie merytoryczne i brać pod uwagę przede wszystkim interesy adwokatury, a ponadto w swym uzasadnieniu powinny się powoływać na prawdziwe dane.